



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XVII: 2019

Nr 33 (610)

Data odczytu: 20.11.2019 r.

Data wydania: 20.11.2019 r.

=====

1157. spotkanie

Andrzej Sobolewski

Kamienica przy ul. Długiej 1 w Grudziądzu

Opracowanie dotyczy kamienicy z północnej pierzei Rynku u zbiegu z ulicą Długą, o obecnej numeracji Długa 1. Jest to kamienica nie tylko ciekawa pod względem architektonicznym, ale również najwyższa nie tylko na Rynku, ale też w najbliższej jego okolicy.

Opis tej kamienicy zacznę od historii jej powstania. Na jej miejscu przed 1909 r. stały dwie dwupiętrowe kamienice ze sklepami na parterze, na osobnych działkach o numerach 176 i 177. Działki te tak samo jak wszystkie inne na północnej pierzei Rynku były wąskie od strony Rynku i bardzo głębokie w kierunku północnym. Nie wiadomo czy od początku obydwie kamienice ponumerowane jako Rynek 18 i 19 były dwupiętrowe. Na starych zdjęciach na kamienicy o numerze 18 nad pierwszym piętrem jest okap sugerujący, że kamienica początkowo była jednopiętrowa. Właścicielami działki nr 176 (Rynek 18) w poszczególnych latach byli kolejno:

– 1797-1826 Andreas Sonntag, rzeźnik i jego żona Elizabeth

z domu Eisenau,

– 1826-1859 Johann Fautler,



Wygląd współczesny kamienicy przy ul. Długa 1

- rzeźnik i jego żona Eleonore z domu Thomas,
- 1859-1880 Michael Seelig Jacobi, kupiec i jego żona Friederike z domu Lewinsohn,
- 1881-1906 Jacob Cohnberg kupiec,
- od 1906 r. Hermann Sawitzki, cieśla.

Właścicielami działki nr 177 (Rynek 19) w poszczególnych latach byli kolejno:

- 1828-1850 Johann Bigalke, cukiernik i jego żona Friederike z domu Schoenberg,
- 1850-1876 Eduard Luckowski, „wolny” właściciel nieruchomości (Freischüttereibesitzer) i jego żona Amalie z domu Bigalke
- 1876-1880 Hermann Goetz, kowal,
- 1880-1892 Ludwig Krüger, kupiec,
- 1892-1901 Emilie Bertha Krüger (wdowa po Ludwigu Krüger z domu Schoeneich),
- 1902-1908 Gertrude Sawitzki (żona cieśli Hermanna Sawitzkiego, właściciela działki nr 176) z domu Krüger,
- od 1908 r. Hermann Sawitzki), cieśla.

Ze spisu właścicieli na uwagę zasługuje fakt, że w większości właścicielami tych kamienic byli rzemieślnicy.



Długa 1 lata 20. XX wieku

Wynika z tego również, że Herman Sawitzki od roku 1906 wraz z żoną, a od roku 1908 sam był właścicielem obydwu działek. On też był inicjatorem budowy nowego budynku w miejsce tych dwóch osobnych. W 1907 roku projekt tego nowego domu został zlecony dwom architektom z Berlina, z których jeden nazywał się Henry Gross, drugi Hans Toebelman. Opracowali oni projekt domu, którego architekturę w prawie niezmięnionej postaci znamy do dnia dzisiejszego. Budowa domu według tego projektu została zakończona w 1909 r. Działka otrzymała wspólny numer „177”.

Okazały nagrobek właściciela Hermana Sawitzkiego znajdował się na nieistniejącym obecnie

cmentarzu ewangelickim przy ulicy Cmentarnej. Jego nagrobek był okazały. Miał wysokość około trzech metrów, wykonany był z ciemnego granitu, ogrodzenie było kute z granitowymi słupkami. Nagrobek wyróżniał się przede wszystkim piękną rzeźbą nawiązującą do tradycji antycznych. Była to rzeźba naturalnej wielkości pogrążonej w smutku kobiety opartej o żalobną urnę, trzymającej bukiet róż, a wykonana była z białego marmuru.



Kamienica przy ul. Długiej 1 przed 1908 rokiem

Następnymi właścicielami tej kamienicy od 1913 roku do 1923 roku byli kupcy bracia Markus i Jakob Zlotnitzki. Od 1923 roku do czasów okupacji niemieckiej właścicielem był kupiec Aleksander Mieczkowski i jego żona Feliksa z domu Dybiec. Po zakończeniu wojny dom stał się własnością Skarbu Państwa. W 1989 r. w wyniku procesu sądowego potomkowie Aleksandra Mieczkowskiego odzyskali prawa własności. W roku 2006 kamienicę zakupił mieszkaniec Chelмна, po czym w roku 2015 sprzedał ją dwom mieszkańcom Grudziądza, którzy są właścicielami do dnia dzisiejszego.

Budynek dominuje wysokością nie tylko na Rynku, ale i najbliższej jego okolicy. W najwyższej części ma 6 kondygnacji (5 pięter), a dwie mieszkalne kondygnacje są na poddaszu w ramach okazałej mansardy. Parter, część I piętra i część powierzchni piwnicznych są przeznaczone na działalność handlową.

Nowa numeracja budynku Długa 1 (dawna Rynek 18 i 19) ma o tyle uzasadnienie, że większość powierzchni budynku znajduje się właśnie przy ulicy Długiej.

Budynek został w 1994 r. wpisany do rejestru zabytków pod numerem A/112. Jest to jeden z niewielu budynków naszego miasta wpisanych do tego rejestru. Jest dość nowoczesny architektonicznie biorąc pod uwagę datę jego budowy, a więc początek XX wieku. Bardzo ciekawa jest elewacja budynku. Użyto tu kontrastów kolorystycznych, poprzez zastosowanie jasnego tła i ciemnych detali typu wnętrza wnek okiennych, gzymsy i lizeny (czyli płaskie pionowe występy). Lizeny te



ul. Długa 1 pierwsza dekada XX wieku

obłożone są ciemnymi, pierwotnie koloru granatowego płytkami. Oddzielają one okna parteru i I piętra. Narożnik parteru jest ścięty ukośnie jedną płaszczyzną, na I piętrze jest ścięty półokrągło. Pod narożnikiem I piętra i II piętra zachowały się kółka, prawdopodobnie do wciągania towarów. Na wysokości II i III piętra

budynek ma nawis, bez ścięcia.

Na wysokości poddasza są trzy potężne dwukondygnacyjne mansardy (inaczej facjaty). Kształt zakrzywień dachu tych mansard, przypomina pewne cechy secesyjne. Prawdopodobnie nieprzypadkowy jest fakt, że ten skomplikowany kształt dachu powstał w budynku, którego pierwszy właściciel był z zawodu cieślą. Najbardziej znana przechodniom oraz uwidaczniana na pocztówkach jest mansarda od strony Rynku. Wyższa część mansardy od strony Rynku ma okno o unikalnym kształcie, przypominającym górną część kielicha. W kształcie tym można się doszukać pewnych cech secesyjnych. Przed wojną wokół tego okna była płaskorzeźba, niestety nie zachowała się. Dwie pozostałe mansardy są od strony ulicy Długiej. Bardzo ciekawa jest mansarda położona bliżej Rynku. Składa się ona w zasadzie z trzech połączonych ze sobą mansard. Ta wyższa, dwukondygnacyjna, z dwuspadowym dachem licuje z zasadniczą powierzchnią budynku i ma w swojej najwyższej części owalne okno. Dwie, połączone z nią, są jednokondygnacyjne, z dwuspadowym dachem. Licują one z trzyosiowymi wykuszami II i III piętra. Pomiędzy tymi wykuszami na II i II piętrze umieszczone są łukowato uformowane balkony. Pod balkonem na II piętrze zachowały się dwa żeliwne wsporniki z kółkami obrotowymi na ich końcach. Dzisiaj trudno powiedzieć jakie było ich przeznaczenie, być może służyły do wciągania towarów na I piętro. Ciekawie, za pomocą siedmiu kutych wsporników, umocowana jest rynna łącząca części dachowe drugiej z mansard. Tak potężne mansardy są bardzo rzadko spotykane. Mansardy mają charakter mieszkalny, tylko ich najwyższe części z ciekawymi oknami pełnią funkcje strychu. W części dachowej są również trzy lukarny. Kondygnacje mieszkalne oddziela fryz ząbkowany oraz w kształcie małych ozdobnych kwadratów. Detale tego fryzu są koloru niebieskiego, co ładnie kontrastuje z białym tłem. Według broszury „Grudziądz, detale w grudziądzkiej architekturze” budynek „posiada dekoracje elewacji w stylu secesji prostokątnej”.

Nie zachowały się trzy płaskorzeźby w kształcie wieńców między oknami III piętra od strony Rynku. Okna części handlowej I piętra i większość okien części mieszkalnej zachowała swój stary, wielopodziałowy charakter, chociaż na najstarszych zdjęciach mają nieco inny podział. Obecny wygląd okiennic widać już na pocztówce z okresu okupacji niemieckiej podczas drugiej wojny światowej, więc zostały wymienione na nowe podczas okupacji lub tuż przed nią. Wielopodziałowe są też dwa okna zwieńczone łukami na II i III piętrze od strony Rynku. Zostały wymienione też witryny na parterze. Witryny od strony ulicy Długiej zostały wymienione na początku tego wieku i są wykonane pod nadzorem konserwatora zabytków z drewna, z zachowaniem przedwojennego wyglądu. Witryny od strony Rynku, wejście narożnikowe i jedna witryna od ulicy Długiej były wymienione w latach 90. XX wieku i niestety są plastikowe, białe i psują architekturę budynku.

Mansardy, tak jak reszta dachu pokryte są po remoncie głównie dachówką typu mnich-mniszka. Jest to najstarszy, najbardziej klasyczny typ dachówki, bardzo rzadko spotykany nawet na zabytkowych budynkach. Jest to dachówka bardzo wysoko profilowana, z których mnich to dachówka górna, mniszka dachówka

dolna.

Budynek poza drobnymi szczegółami, typu zmienione okiennice i usunięte płaskorzeźby, niewiele zmienił wygląd od czasu jego powstania. Gdy odnowione zostaną tynki i położona zostanie nowa warstwa malarska, tak jak na wielu budynkach w ostatnich latach, kamienica stanie się ozdobą Rynku.

W okresie międzywojennym mieszkania były bardzo duże, po wojnie większość z nich została podzielona na mniejsze. W niektórych mieszkaniach zachowały się ozdobne stiukowe sufity. Obydwa wejścia do części mieszkalnej usytuowane są od ulicy Długiej. Na klatkach schodowych na wyższych kondygnacjach zachowały się stare balustrady. Tralki (szczebliny) tych balustrad mają bardzo nietypowy, rzadko spotykany kształt, mają też poziome, łączące je elementy. Zachowały się też stare, prawdopodobnie przedwojenne drzwi do jednego z mieszkań. Zachowało się też kilka starych ościeżnic, niestety z nowymi, nie pasującymi do tych ościeżnic drzwiami. Wszystkie mieszkania na początku w latach 2006-20015 zostały wyremontowane. Na remont czekają klatki schodowe. Okna klatek schodowych wychodzą na dwa miniaturowe podwórka o powierzchni około 10 m². Z okna jednej z klatek schodowych widać kilkumetrowej długości pruski mur, unikalny nawet w starej części naszego miasta.

Budynek w całości jest podpiwniczony. Stropy piwnic są wykonane w bardzo popularnym na początku XX wieku systemie „kapa pruska”, czyli ceglane, z zakotwionymi w ścianach stalowymi belkami. Kamienica ma własne ogrzewanie CO, co w budynkach budowanych w tamtych czasach jest nieczęsto spotykane.

Do czasu wybudowania tego dużego budynku w dwóch pod numeracją 18 i 19 na parterze znajdowały się powierzchnie handlowe. W budynku o numeracji 18 był sklep z artykułami kolonialnymi i winem z częścią restauracyjną. W budynku o numeracji 19 jego właściciel Cohnberg prowadził skład (sklep) w którym można było kupić między innymi fartuchy, kołnierzyki, oraz takie artykuły galanteryjne takie jak chusteczki i pończochy i markizy. Tym francuskim słowem określano w tamtych czasach małe składane parasolki przeciwsłoneczne. Było to modne uzupełnienie damskiego stroju od lat 30. XIX wieku, aż do lat 20. XX wieku.

W nowym budynku na działalność handlową przeznaczony został nie tylko parter, ale i I piętro i część powierzchni piwnicznych. Na tych powierzchniach na początku lat 20. XX w. znajdował się na parterze sklep Zlotnickiego, a na I piętrze do 1923 roku magazyn mody damsko-męskiej „Graudenz Mode Magazin”. Na pocztówce z początków lat 20. XX w. na I piętrze widać napis „Damen-Herren & Knaben Bekleidung”, czyli odzież damsko-męska i dziecięca. Następnym był Oddział w Grudziądzu Domu Konfekcyjnego Towarzystwa Akcyjnego z Poznania z kierownikiem Janem Czerwińskim. Był tam też sklep „Dom Towarowy” Leopolda Konrada. Po nim przejęli go M. Horowicz i Grzegorz Rojzman. Firma tych nowych właścicieli oferowała konfekcję damską, męską i dziecięcą. W okresie przedświątecznym reklamowano futra, ulstry flauszowe (czyli długie irlandzkie płaszcze z peleryną), garnitury, płaszcze perskie i na watolinie, palta surdutowe,

gabardynowe, burki zimowe (chyba nakrycia głowy nawiązujące do burek muzułmańskich) i szynele (rodzaj długich płaszczy) oraz w wielkim wyborze nowości mody – materiały jedwabne. W *Głosie Grudziądzkim* ukazał się artykuł o żydowskim właścicielu tego magazynu, który „płacił mniejsze podatki i z majątkiem 250 tys. zł zwiął do Tel-Awivu w Palestynie, gdzie miał wspa- niałą willę i plantację”. Poza tym w okresie międzywojennym mieściły się tam między innymi: skład perfumeryjny, galanteryjny i kosmetyków „Kosmos” Edwina Balcerowicza, sklep towarów krótkich (czyli przede wszystkim



Lata 90. XX wieku

pasmanteryjnych, ale niekiedy też takich jak skarpetki, chusteczki, szale oraz nakrycia głowy) Bernardy Suchomskiej, sklep galanteryjny (czyli dodatków do ubrań typu rękawiczki, paski itp.). W 1934 r. kupiec żydowski Jakub Bzury wynajął od właściciela budynku Aleksandra Mieczkowskiego lokal na skład bławatny. Właściciel budynku w *Słowie Pomorskim* został nazwany szabesgojem*, którego należy napiętnować i traktować z należytą pogardą. W 1935 roku w *Słowie Pomorskim* ukazało się ogłoszenie tego kupca o wielkiej wyprzedaży sezonowej bławatów i konfekcji w składzie przy Rynku 18 (obok apteki).

W trakcie okupacji niemieckiej według relacji jednego z najstarszych mieszkańców Grudziądza, znajdowało się tam kasyno dla oficerów Wehrmachtu pod nazwą Femina, chociaż nie udało mi się zweryfikować tej informacji w źródłach pisanych. Według innego starszego mieszkańca Grudziądza występował tam Gerd

Kuhn, który ożenił się z jedną z grudziądzanek, i po wojnie oboje wyjechali do Niemiec.

Po wojnie przez wiele lat na parterze i I piętrze znajdował się dom towarowy. Starsi grudziądzanie pamiętają zapewne dom towarowy z początku lat 90. XX w. z wejściem narożnikowym i wewnętrznymi schodami prowadzącymi na I piętro. Właścicielem tego domu była jedna z pierwszych spółek handlowych w naszym mieście powstałych na początku lat 90. XX w. pod nazwą GRUD IMPEX. Pod koniec lat 90. XX w. na II piętrze przez krótki czas znajdował się sklep z obuwem. Piętro I od kilkunastu lat czeka na wynajęcie na cele handlowe, chociaż jest wyremontowane. Bardzo ciekawe są tam wyremontowane kolumny, nawiązujące kształtem do kolumn antycznych. Ilość wejść do części handlowej zmieniała się w czasie. Obecnie wejście do banku znajduje się w narożniku budynku, reszta wejść do części handlowej znajduje się od strony ulicy Długiej. Główne wejście na I piętro części handlowej prowadzi obecnie dwubiegowymi, drewnianymi schodami wewnątrz jednego z wejść od ulicy Długiej. Część piwniczna z wejściem jedno-biegowymi schodami od strony Rynku jest częściowo użytkowa i w ostatnich latach często była użytkowana na cele gastronomiczne. Na przełomie wieków był tam lokal o nazwie „Metro”, a przed kilkoma laty był tam jeszcze lokal o nazwie „Przystanek”.

Chodząc po naszym mieście najczęściej nie zwracamy uwagi na szczegóły architektoniczne grudziądzkich kamienic. Sporo starych zabytkowych kamienic zostało ostatnio wyremontowanych i dopiero wtedy przechodzień łatwiej może zobaczyć ich bardzo ciekawe, często kunsztowne a nawet piękne szczegóły architektoniczne. Grudziądzkie stare kamienice wprawdzie nie dorównują pod względem architektury tym np. z Torunia, Gdańska, Krakowa, czy Wrocławia, ale spacerując po naszym mieście warto podnieść niekiedy wzrok, żeby docenić w jak ładnym mieście mieszkamy.

*Szabesgoj (goj szabatowy) – określenie zasadniczo odnoszące się do nie-Żyda (goj), wykorzystwanego do wykonania czynności, których spełnienie byłoby złamaniem ciężącego na Żydach bezwzględного zakazu pracy w szabat. W zasadzie, prawo talmudyczne zakazuje tego rodzaju praktyk. Niejednokrotnie jednak zmuszały do nich warunki życia, zwłaszcza w chłodnym klimacie wschodnim i północnym Europy. Toteż z pomocy **sz.-g.** korzystano przede wszystkim w wypadku konieczności ogrzania pomieszczeń mieszkalnych lub podgrzania pożywienia (człowiek zmarznięty – zgodnie z prawem religijnym – uważany był za chorego), zmiany świec w świeczniku, zapalenia światła oraz w sprawach związanych z micwą lub dobrem całej wspólnoty. W wielu ludowych podaniach rolę **sz.-g.** pełnił golem; zaś w rzeczywistości – ubodzy chrześcijanie (czasem za niewielkie wynagrodzenie, np. za kawalek świątecznej chały), służący nie-Żydom bądź chrześc. sąsiedzi. Samo proszenie o wykonanie czynności też było zakazane, toteż omijano je, stosując formułę pośrednią, tj. pytając, czy dana osoba mogłaby coś uczynić. Rabini niejednokrotnie przeciwstawiali się temu sposobowi obchodzenia prawa religijnego.

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.